№ 126 Łódź, Wtorek 10 maja 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. — Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100, na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.— po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 m za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Robotnicy wobec podatku dochodowego.

W ubiegły piątek na zebraniu delegatów Z. Z. „Praca" omawiana była sprawa podatku dochodowego. Liczni mówcy krytykowali zarówno ustawę z 16 lipca r. z., jak i sposób jej wykonywania przez ministra skarbu i podwładne mu organa.

Stwierdzono zgodnie, że robotnicy jako lojalni obywatele kraju od obowiązku płacenia podatków się nie uchylają, uważają jednak, że mogą przystać tylko na podatek sprawiedliwy i tylko taki będą płacili. Od podatku dochodowego winny być zwolnione małe dochody, wystarczające zaledwie na minimum egzystencji. Nie można pobierać podatku od tych, którzy zarabiają głodowe płace. Tymczasem rząd zwalnia od podatku tylko tych, którzy pobierają rocznie mniej, niż... 12 tys. mk., czyli, że nawet najuboższy żebrak musiałby płacić podatek dochodowy! Przeczy to elementarnej sprawiedliwości.

Robotnik, urzędnik, nauczyciel żyjący wyłącznie z pracy najemnej, pobierający wynagrodzenie według listy płacy nie ukryje swego dochodu. Co innego fabrykant, kupiec, obszarnik, chłop—ten będzie wszystko czynił, aby wykazać dochód niższy, niż faktyczny. Rząd coprawda będzie liczył podatek nie od całej płacy zarobkowej, lecz tylko od siedmiu dziesiątych tej płacy. Ale i to jest zawiele. Należałoby liczyć nie od siedmiu dziesiątych płacy zarobkowej, lecz od sumy niższej np. od połowy płacy.

Kiedy uchwalono ustawę w roku zeszłym, robotnik w przemyśle włóknistym zarabiał średnio około 40,000 mk. rocznie; podpadał wówczas ten robotnik pod kategorję opodatkowanych na 4 proc. i taki procent miałby płacić za rok 1920.

Wskutek wielkiego spadku waluty od chwili uchwalenia ustawy (1. 7. 1920 za 1 dolar płacono 152 m. zaś 1. 3. 1921 za tenże dolar trza było płacić 905 mk., czyli wartość marki spadła sześciokrotnie!) stosunki zarobkowe uległy wielkiej zmianie. Robotnik, który zarobił w roku 1920 mk. 40,000, zarobi w roku bieżącym około 200,000 mk. Gdyby zastosować uchwalone przez Sejm stawki i do roku bieżącego, wówczas tenże robotnik zostałby przesunięty do kategorji znacznie silniej opodatkowanej i musiałby płacić nie 4 proc. jak za rok 1920, lecz 10 proc., czyli aż jedną dziesiątą całego swego zarobku! Oczywista, że niema mowy o tem, aby ktokolwiek z pracujących się na to zgodził. Ustawa w tej formie w żaden sposób nie może być zastosowana na rok 1921 i musi być bezwarunkowo zmienioną. Posłowie robotniczy winni zaraz po rozpoczęciu obrad sejmowych wszcząć akcję w rządzie i w Sejmie za wprowadzeniem odpowiednich zmian w skali podatkowej.

Niedopuszczalną jest rzeczą, aby pracodawcy, strącając raty podatkowe swym pracownikom, przechowywali zainkasowane kwoty dłuższy czas w swych kasach, żeby pieniądze te obracali na swe potrzeby i obroty.

Wreszcie zupełnie słusznie podnosili zebrani, że nie wolno ministrowi skarbu zacząć ściąganie podatku od robotników i urzędników, a dopiero później—może za pół roku — może za rok wziąść się do fabrykantów, kupców, obszarników i innych paskarzy. Ściąganie podatku winno się rozpocząć jednocześnie od wszystkich podatników. Rozpoczęcie naciskania śruby podatkowej od klasy gospodarczo najsłabszej byłoby oburzającą niesprawiedliwością i musiałoby się spotkać z energicznym protestem całej klasy pracującej.

Dyskusja toczyła się w formie bardzo gorącej. Nic dziwnego. Spadek waluty zmienił zupełnie intencję tych, którzy ustawę układali, a już sposób, w jaki władze zabierają się do ściągania podatku, stoi niżej wszelkiej krytyki. Jeżeli sama ustawa nosi na sobie piętno reakcyjnej większości Sejmu, to jej wykonanie urąga zdrowej logice.

W rezultacie uchwalono domagać się podniesienia minimum zarobku wolnego od podatku, strącania podatku nie od całej płacy, lecz od połowy, zmienienia skali opodatkowania na rok 1921, oraz pociągnięcia do podatku dochodowego przedewszystkiem klas posiadających. Ta ostatnia rezolucja brzmi:

„Zważywszy, że rozpoczynanie ściągania podatku dochodowego od klasy pracującej, gospodarczo najsłabszej, a odkładanie zbierania tego podatku od klas posiadających—

byłoby niezgodne z duchem ustawy, pogwałceniem elementarnej sprawiedliwości, jaskrawą krzywdą klasy pracującej a forytowaniem klas posiadających, — zebrani oświadczają, że płacić będą podatek dochodowy za rok 1920—w normach sprawiedliwych—wtedy, gdy go zapłacą fabrykanci, kupcy, bankierzy, obszarnicy, bogaci chłopi i wszelkiego rodzaju paskarze wsi i miast".

Z powodzi kłamstw i oszczerstw.

W numerach z dn. 5 i 8 maja „Dziennika Robotniczego" pomieszczono cały stek ordynarnych kłamstw i oszczerstw, których celem jest zohydzenie naszych kolegów, zajmujących wybitne stanowiska w życiu społecznem. Przejawia się w nich cała wściekłość bankrutującej partji pepesowej, której nicość przejawiła się jaskrawo w czasie dni majowych, wykazujących siłę poszczególnych robotniczych partji. Oczywiście na brudne wyzwiska odpowiadać nie będziemy, bo takim sposobem obniżalibyśmy poziom pisma robotniczego, które nie jest stworzone dla polemiki z PPS-owskim brukowcem, lecz zmuszeni jesteśmy umieścić faktyczne sprostowania tych kłamstw, któremi z powodzi t. zw. artykułów wyzierają.

Otóż przedewszystkiem musimy przytoczyć faktyczny przebieg rokowań z Rządem w sprawie podwyżek dla pracowników miejskich.

O tem jakoby wiceprezydent Wojewódzki miał kiedykolwiek i gdziekolwiek zajmować nieprzychylne stanowisko względem żądań pracowników pisać nie będziemy, bo ten „kawał" PPS-owski należy do tych bezczelnych kłamstw, które wobec całego postępowania w Magistracie kol. Wojewódzkiego nie potrzebuje sprostowania. W tej sprawie przez cały czas pertraktacji stanowisko Prezydjum Magistratu było jednolite, a zarzuty czynione przez „Dziennik" są najzwyklejszem kłamstwem.

Co się tyczy załatwiania tej sprawy w Warszawie, to możemy stwierdzić, że w sprawie pertraktacji z Ministrem Skarbu, kilkakrotnie wyjeżdżali prezydent Rżewski i wiceprezydent Stypnicki, jako kierownik wydziału Finansowo-rachunkowego. W pertraktacjach tych wiceprezydent Wojewódzki nie brał udziału, gdyż na skutek podziału pracy w Prezydjum Magistratu załatwia sprawy administracyjne i nie jest jego obowiązkiem załatwiać sprawy finansowe.

Pertraktacje prowadzone przez pp. Rżewskiego i Stypnickiego szły opornie i przeciągały się w nieskończoność, aż wreszcie zniecierpliwieni pracownicy, nie widząc końca pertraktacji proklamowali strajk. I znów w poniedziałek dn. 2 maja pojechał p. Rżewski w tej sprawie i znów nic konkretnego nie przywiózł.

Widząc, że sytuacja się coraz bardziej gmatwa prezydent Rżewski zwrócił się do wicepr. Wojewódzkiego z propozycją, by całe Prezydjum w tej sprawie jako ważnej wyjechało; oczywiście kol. Wojewódzki bez wahania się zgodził. Wyjazd nastąpił w środę rano. W Warszawie w czasie naszej konferencji wyjaśniło się, że Ministerstwo Skarbu zarzuca Magistratowi m. Łodzi płacenie wyższych stawek, aniżeli w Magistracie m. Warszawy. Ze zdumieniem wiceprezydent Wojewódzki dowiedział się, że pomimo kilkakrotnych wyjazdów pp. Rżewski i Stypnicki nie zainteresowali się wysokością płac w M-cie m. Warszawy; dopiero na naleganie wicepr. Wojewódzkiego stawki te wzięto pod uwagę i z nich się okazało, że są znacznie wyższe, niż w Łodzi.

Tym sposobem pertraktacje ruszyły z martwego punktu i wytrącono przedstawicielom Minist. Skarbu najważniejszy atut w ich opornem stanowisku.

Pomimo wszystko M-stwo Skarbu odmówiło zgody na stałą podwyżkę, lecz zgodziło się na jednorazowy zasiłek. Oczywiście jednorazowy zasiłek można tak obliczyć, że będzie on wart więcej, niż nawet podwyżka przynajmniej na najbliższą metę. Można było dalej spokojnie, realnie i rzeczowo traktować tę sprawę. Tu jednakże prezydent Rżewski tak się zdenerwował, że nawymyślał urzędnikom z M-stwa Skarbu i zdecydował się opuścić Warszawę.

Był to pomyślny dla pertraktacji wypadek, gdyż w Łodzi tym sposobem po dwudniowej nieobecności miał się zjawić któś z Prezydjum, co było potrzebne w razie nagłej jakiejś sprawy, a pertraktacje ciągnęły się na drugi dzień bez zdenerwowania i krzyku i jak wiadomo doprowadziły do pomyślnego wyniku dzięki ścisłym wyliczeniom i obaleniu wszystkich argumentów urzędników M-stwa Skarbu. Pewien wpływ na pertraktacje wywołał też poseł Chądzyński, prezes klubu sejmowego NPR., który w tej sprawie na prośbę wicepr. Wojewódzkiego konferował z min. Steczkowskim.

Oto jest właściwy i zgodny z rzeczywistością przebieg pertraktacji i niech już czytelnicy „Pracy" osądzą, kto to „ujął w swe ręce całą sprawę". Doprawdy sojusz naszych PPS-owców z sjonistami daje im poważne korzyści. Wyrabia w nich coraz większą arogancję i bezczelność.

Co się tyczy „łamistrajkowstwa" jakoby enpeerowskich urzędników, to przedewszystkiem stwierdzić należy, że „szwagier wicepr. Wojewódzkiego jak go „Dziennik" określa, nic wspólnego z NPR—nigdy nie miał i nie ma, ani sympatykiem a tem bardziej członkiem NPR-u nigdy nie był, a spełniał swe czynności niezbędne, jako pełniący obowiązki ławnika, (ławnicy nawet przez komisję strajkową zostali wykluczeni z obowiązku strejkowania) na skutek polecenia całego Prezydjum M-tu, a nie wyłącznie wicepr. Wojewódzkiego. Ale co to szkodzi „Dziennikowi"? Nie mogąc zahaczyć wicepr. Wojewódzkiego, będzie się starało go zohydzić, mówiąc o jego babce, ciotce, kuzynce wreszcie o człowieku, który też nosi taki sam krawat, binokle etc. etc. Taki sposób zwalczania przeciwnika trafia widocznie do przekonania PPS-owskim dziennikarzom. Gdybyś my chcieli iść tę drogą, to z racji przekonań dużej ilości babek i ciotek PPS-owskich prezydentów moglibyśmy paść wiadomość, że w najbliższym czasie duża ilość PPS-owców, a szczególniej PPS-ówek wstąpi do Chrześcijańskiej Demokracji.

Ob. Franciszek Waszkiewicz zgłosił swoją dymisję, gdyż uważa pracę w samorządzie za pracę społeczną i nie może się pogodzić z tą myślą, że w samorządzie może być strajk. I nie byłoby gdyby nie niedołężne prowadzenie pertraktacji w Warszawie. Nie doprowadzonoby w takim razie ludzi, traktujących sprawę pracy w samorządzie i t. d. do takiej rozterki. Co się tyczy faktycznej strony, to ob. Waszkiewicz zupełnie lojalnie spełniał postanowienia komisji Strajkowej i jeżeli przychodził do Wydziału, to z polecenia ławnika Badnisza.

A już wprost humorystyką jest ponawianie kol. Misiaka o zdradę w NPR-ca. Kol. Misiak tak jak i wszyscy NPR-owcy spełniał gorliwie swe obowiązki, jako członek komisji strajkowej. W poszczególnych wypadkach zajmował takie stanowisko, jak mu nakazywało jego sumienie; po wyjaśnieniu sprawy, gdy nie miał słuszności cofał się. Ale sądzimy, że PPS-owe umizgi w stronę NPR-owców mają skutek odwrotny zamierzonemu i wyrobiają u nich przekonanie, że z takimi panami, którzy dużo w swej taktyce przejęli od carskich żandarmów, trzeba odpowiednio postępować. Nie wątpimy, że w najbliższym czasie w postępowaniu kol. Misiaka to się w dosadnej mierze uzewnętrzni.

Wreszcie historyczna już sprawa z Stypnickim i listem p. Konica. Nijak nie mogą ci panowie z „Dziennika" to jest właściwie nie chcą zrozumieć, że p. Stypnicki przywiózł list do p. Konica i tym przesądził sprawę wszelkich protestów. A jeszcze by tego brakowało, żeby go sam odwiózł panu Konicowi do mieszkania i może jeszcze za drogę pięć marek dostał? o to p. Stypnickiego „Praca" nie posądza, a zresztą gdyby miał takie tendencje, toby go jego towarzysz w Magistracie powstrzymał. Te sprostowania uczciwych ludzi, gdyby tacy się znaleźli w „Dzienniku" napewnoby pomieścili. Wiedząc jednakże, że „Dziennik" sprostowań z zasady nie pomieszcza zasłaniając się od ewentualnego wyroku sądowego za oszczerstwo nietykalnością redaktora—posła, no i spodziewaną amnestją, zmuszeni jesteśmy to sprostowanie kłamstw pomieścić w „Pracy".

Naiwne inne zarzuty i kłamstwa już całkiem humorystyczne odpowie w stosowny sposób t. j. humorystyczny sam kolega Bohun w jednym z najbliższych numerów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca".

Kronika polityczna

Sprawa irlandzka.

Minister angielski lord Derby zaprzeczył jakoby miał powierzoną sobie misję rządową, mającą na celu podjęcie rokowań z Irlandczykami. Podróż odbywa z własnej inicjatywy. Odbył konferencję z kardynałem Ligne i p. de Valera. „Daily Mail" donosi, jakoby na prośby lorda E. Talbota, nowego wicekróla Irlandji, rząd angielski miał zamiar wycofać pomocnicze oddziały policji w Irlandji. Mówią o dymisji sekretarza dla Irlandji sir H. Greenwooda. Wobec prawdopodobnego zwycięstwa sinnfeinistów przy wyborach do parlamentu południowego w Irlandji, rząd nosi się z myślą ogłoszenia tego parlamentu za zgromadzenie narodowe, mające ustalić definitywnie formę Home Rule'u. Rząd gotów jest wobec sinnfeinistów do ustępstw na terenie finansowym. Czyżby to jednak były wieści istotnie wiarygodne?...

Na marginesie chwili.

Co robi komisja sanitarna?

Od grupy naszych czytelników otrzymaliśmy list poruszający bardzo ważną dla ogółu robotniczego sprawę, a mianowicie działalność komisji sanitarnej. Warunki, w jakich zmuszeni są obecnie pracować robotnicy, urągają wszelkim wymaganiom hygieny. Zdrowie robotnika w takich wypadkach narażone jest na stałe niebezpieczeństwo. Dotyczy to zwłaszcza drobnych zakładów przemysłowych. Drobni przemysłowcy wynajmują nieraz po jednej sali i zainteresowani są tylko w tem, aby jaknajprędzej uruchomić warsztaty. Nie zważają więc na to, że mury już od lat były puste, że są zabrudzone do niemożliwości i pokryte grubą warstwą kurzu, że pełno w nich wszelakiego rodzaju robactwa. Przemysłowcy nie pomyślą wcale o tem, by przed uruchomieniem warsztatów mury omieść, obielić, salę należycie oczyścić. Tego się ogół robotniczy ma prawo domagać. Do tego powinny władze bezpieczeństwa przemysłowców zmuszać. Niech zacznie nareszcie działać komisja sanitarna!

Łódź na pomoc G. Śląskowi!

Robotnicy a Górny Śląsk.

Wiec w fabryce Geyera.

Robotnicy fabryki „L. Geyera" w Łodzi, zebrani na wiecu w Sali Jadalnej tejże fabryki w dniu 7 b. m. 1921 r. w liczbie 3000 osób uchwalili następującą rezolucję w sprawie Górnego Śląska.

1) Robotnicy solidaryzują się zupełnie z ruchem powstańczym robotników na Górnym Śląsku i wyrażają podziw za waleczność i uznanie za wystąpienia w obronie całego ludu Górnośląskiego. Robotnicy łódzcy zobowiązują się ruch ten popierać moralnie i materjalnie.

2) Zebrani żądają otwarcia zamkniętej granicy Górnośląskiej w celu przyjścia z pomocą braci robotniczej, walczącej o wyzwolenie z pod jarzma pruskiego i przynależność do Polski.

3) Zebrani żądają otwarcia biur werbunkowych dla chcących wstąpić do armji ochotniczej w obronie Górnego Śląska.

4) Zebrani wyrażają jednocześnie brak zaufania rządowi za jego chwiejność i niezdecydowane stanowisko, zajęte w sprawie Górnego Śląska.

W Aleksandrowie.

Dnia 8 b. m., o g. 1 pp. pod pomnikiem Kościuszki odbył się wiec mieszkańców Aleksandrowa w sprawie Górnego Śląska. Przemawiali Lewandowski (NPR) i St. Kuleczyński. Zebrani przyjęli rezolucję, którą robotnicy łódzcy uchwalili w dniu 7 b. m. Zebrano na powstanie G. S. mk. 4.305. Po odśpiewaniu pieśni patrjotycznych i rewolucyjnych wiec się rozwiązał.

W Brzezińskiem.

Wczoraj we wszystkich gminach pow. Brzezińskiego odbyły się zgromadzenia gminne w sprawie G. Śląska. Na zgromadzeniach tych uchwalono jednobrzmiącą następującą rezolucję:

„Wobec zamierzonej wielkiej krzywdy dziejowej oderwania prastarej dzielnicy śląskiej od Macierzy spowodowanej stanowiskiem Anglji i Włoch — napiętnować pogardą ludu polskiego dyplomatów koalicyjnych za usiłowanie przeszachrowania okręgów przemysłowych G. Śląska Niemcom wbrew brzmieniu traktatu wersalskiego i wynikom plebiscytu; wyrazić uwielbienie i całkowitą solidarność z bohaterskimi obrońcami wolności Śląska. Wezwać rząd polski do najenergiczniejszej obrony przynależności Śląska do Polski. Opodatkować się dobrowolnie na pomoc dla ofiar powstania śląskiego".

Na wszystkich tych zebraniach uchwalono w tym celu podatek od okien w wysokości od 10—100 mk.

Powiatowy Komitet plebiscytowy przeznaczył na pomoc G. Śląskowi pół miljona mk., powiatowy Czerwony Krzyż 40 korcy żyta. W Brzezinach doraźna składka przyniosła około 30 tysięcy marek.

Uchwały urzędników.

Na zebraniu urzędników Ministerjum Sprawiedliwości, poświęconem sprawie G. Śląska, powzięto następujące uchwały: 1) Wyrażamy hołd polskiej ludności Śląska, wzywając ją do wytrwania w walce, aż do zwycięstwa, 2) Wyrażamy niezłomne przekonanie, że Rząd użyje wszelkich środków, ażeby krwawy wysiłek powstańców nie został zniweczony i aby wola ludu polskiego na Śląsku była uszanowana, 3) Wyrażamy gotowość do poniesienia wszelkich ofiar, aby zapewnić tryumf bohaterskim zmaganiom śląskiego ludu z odwiecznym wrogiem.

Jednocześnie zebrani uchwalili opodatkować się jednorazowo w stosunku 5% od pobieranej płacy na cele G. Śląska oraz zabiegać jaknajenergiczniej o żywność dla ludności Śląska.

Na zebraniu urzędników ministerstwa pracy i opieki społecznej przyjęto następującą uchwałę:

„Zebrani w dn. 7 maja 1921 r. urzędnicy ministerstwa pracy i opieki społecznej, w związku z wypadkami na Górnym Śląsku: 1) Wyrażają hołd i cześć walczącemu o prawa należenia do ojczyzny ludowi górnośląskiemu, a gorący protest przeciwko orzeczeniu komisji międzysojuszniczej w Opolu. 2) Wzywają kolegów do moralnego, materjalnego i czynnego poparcia walczących. 3) Przeznaczają na rzecz walczących i ich rodzin 10% od jednomiesięcznej pensji. 4) Zwracają się do p. ministra pracy i opieki społecznej z prośbą o poparcie w radzie ministrów silnego stanowiska rządu aż do interwencji zbrojnej włącznie".

Organizacja zdemobilizowanych.

(Zebranie organizacyjne. Demonstracja).

W niedzielę, o godz. 10 rano, odbyło się w lokalu PZZ. (Główna 31) zebranie zdemobilizowanych żołnierzy, którzy po powrocie z szeregów wojskowych znaleźli się w krytycznem położeniu. Społeczeństwo bowiem nie troszczy się o nich i nic nie czyni, by zaopiekować się i dać pracę tym, którzy bronili kraju.

Wobec tego rozproszeni, a więc bezsilni, postanowili się zdemobilizowani żołnierze zjednoczyć w organizacji, któraby ich broniła i ułatwiła im realizację słusznych żądań.

Zebraniu przewodniczył ob. Owczarek. W rozprawach cały szereg mówców przedstawił smutne położenie zdemobilizowanych i potrzebę organizacji. Na skutek tych wywodów zdecydowano jednomyślnie stworzyć przy Radzie Okręgowej PZZ. związek zdemobilizowanych żołnierzy. Do zarządu weszli H. Motylewski (prezes), M. Owczarek (wiceprezes), L. Szczęsny (sekret.), St. Grabowski (skarb.) Oprócz tego wybrano komisję rewizyjną i 5 delegatów.

Na zebraniu powzięto następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 8 maja 1921 r. na ogólnem zebraniu w lokalu Polskich Zw. Zaw. przy ul. Głównej 31. (Związek Zdemobilizowanych Żołnierzy W. P.) w liczbie 4000, po rozpatrzeniu swych spraw i swojego niedostatku uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

Z chwilą kiedy Ojczyzna była w niebezpieczeństwie Rząd i Najwyższa Rada Obrony Państwa zwróciła się do całego narodu z apelem i wezwaniem stawiania się w szeregach dla obrony granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Wszystkim tym, którzy staną w szeregach dawało się różne obietnice i gwarancję, że byt ich rodzin będzie zabezpieczony, że z chwilą powrotu do domu Rząd i całe społeczeństwo przyjdą z pomocą, że dla nich jako najlepszych synów Ojczyzny, w obronie której poszli klaść swe życie — czeka ich praca. Obecnie, gdy niebezpieczeństwo minęło, udekorowani bohaterzy różnymi krzyżami i honorowymi odznakami powracają z myślą tą, że czeka ich w nagrodzie za ich trudy i znoje — praca. I zawód. Obiecanki i gwarancje nie dotrzymane. Żołnierz swój obowiązek spełnił. A Rząd i społeczeństwo spełniło swój obowiązek?

Na rzesze zdemobilizowanych żołnierzy nikt nie zwraca uwagi, zapomniał o nich Rząd, zapomniało społeczeństwo. Lwia część zdemobilizowanych żołnierzy z powodu braku pracy znajduje się bez wyjścia, natomiast zajęci są tylko ci, którzy mają spódniczkową protekcję.

Wobec tego stanu rzeczy wszyscy zebrani w dniu 8 maja rb. zwracają się do Rządu i społeczeństwa o zrealizowanie poniżej uchwalonych postulatów:

1) Domagamy się o uruchomienia wszelkich robót publicznych.

2) Usunięcia kobiet z urzędów wojskowych.

3) Opieki nad rodzinami żołnierzy pozostających dotychczas w szeregach.

4) Opieki nad inwalidami wojskowymi.

Pod koniec obrad zebrani urządzili demonstracyjny pochód, w którym wzięło udział około 4000. Pochód podążył ul. Główną, Sienkiewicza, Ewangielicką, Piotrkowską do Województwa, gdzie specjalna delegacja przedstawiła p. Wojewodzie żądania zdemobilizowanych. P. Wojewoda przemówił do zebranych, obiecując w miarę rozporządzalnych środków poprzeć zdemobilizowanych. Z okrzykami na cześć Górnego Śląska i z śpiewem Roty pochód udał się następnie do DOG., gdzie gen. Rządkowski delegatom obiecał poparcie.

Poczem pochód się rozwiązał.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

10 Wtorek	Dziś Izydora	
	Jutro Mamerta	
	Wschód słońca	4 m. 15
	Zachód „	7 m. 38
	Wschód księżyca	12 m. 38
	Zachód „	10 m. 20

— **Miejski Uniwersytet Powszechny.** Sala Gimnazjum Miejskiego ul. Sienkiewicza 44.

Wtorek, dn. 10 maja. o godz. 7 w. P. Cyps — „Bałuchi"; o godz. 8 wiecz. P. Rozenzal—„Zasada względności ogólnej" (z cyklu: Przestrzeń czas i materja).

— **Sprawy kolejowe.** Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne zebranie członków kooperatywy kolejowej st. Łódź-Fabr. zwołane na piśmienne polecenie ZZK. Szczegółowe sprawozdanie z tego charakterystycznego zebrania odkładamy do jutrzejszego numeru chcąc zarazem szczegółowo omówić rolę nakazodawców i nader ciekawe motywy zwołania tego zebrania.

— **Wolny przewóz.** Departament Aprowizacyjny Województwa Łódzkiego zawiadomił Starostów, oraz Komisarzy Aprowizacyjnych m. Łodzi i Pabjanic i Komisarza Rządu na m. Łódź, że zniesione zostało rozporządzenie ministra Aprowizacji z dn. 13 stycznia r. b. w przedmiocie przewozu żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, grochu, fasoli, prosa, peluszki, soczewicy, kukurydzy i przetworów z tych ziemiopłodów, znajdujących się w obrębie pozakontyngentowym i ustanawia się wolny przewóz tych artykułów.

Wolny przewóz kolejami żelaznemi i statkami dotyczy również wszelkich artykułów pierwszej potrzeby jak: cukru, soli, nafty oświetleniowej, bydła, trzody chlewnej, owiec, kóz, drobiu, mięsa i przetworów mięsnych, tłuszczu, ryb, jaj, mleka i masła.

— **Likwidacja Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki w Łodzi.** Wskutek stałego braku zboża kontyngentowego, oraz skutkiem tego, że Komitet Rozdziału Chleba i Mąki nie wytrzymuje już kalkulacji, przetargów Komitetu p. Seweryn Pfajfer wystąpił z wnioskiem do Magistratu o zlikwidowanie Łódzkiego Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki. Wniosek ten został przez Magistrat zaakceptowany. Termin likwidacji wyznaczono na dzień 1 sierpnia r. b.

— Od dnia wczorajszego cukiernie, zakłady restauracyjne II klasy otwarte są do godz. 12 w nocy, a restauracje I klasy do 2 w nocy.

— Przeciw wwozowi. „Lodzer Volksstimme" donosi że: Protesty fabrykantów przeciwko wwozowi towarów z zagranicy poskutkowały. Oto Główny Urząd dla wwozu i wywozu zabronił od dn. 1 Maja wwozu towarów włóknistych do Polski.

— Koszty utrzymania rodziny pracowniczej. — Komisja miejscowa do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi ustaliła, że z początkiem maja koszt utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, pobierającej dodatkowy deputat robotniczy wyniósł mk. 323.48, że tyleż wyniósł koszt utrzymania rodziny, niepobierającej dodatkowego deputatu robotniczego, że w porównaniu z cenami na 1 kwietnia 1921 r. koszty utrzymania dziennego rodziny otrzymującej deputat zmniejszyły się o mk. 15.61, co w procentach wynosi 4,6 koszty zaś utrzymania rodziny, niepobierającej deputatu zmniejszyły się o mk. 16.67, czyli o 5,46%.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dziś Teatr Miejski bawić będzie „Strasznym Hanią" K. Błeszyńskiego. Ceny miejsc — zwyczajne.

Jutro dla zrzeszeń inteligenckich (po zniżonych cenach) „Biała rękawiczka". W piątek premjera arcyzabawnej krotochwili St. Dobrzańskiego pt. „Żołnierz królowej Madagaskaru".

Skandale, skandale!

Któż w społeczeństwie naszem dzisiaj zasługuje na większe poparcie i pomoc, jak ci, którzy na zew odradzającej się Ojczyzny porzucili pielesze domowe i poszli na bój o wolną Polskę???

Komuż, jeśli nie tym ofiarnym bojownikom—społeczeństwo winno jak największe uznanie i szacunek?! A tymczasem? Coraz częściej uderzają w serca patrjotów niby grotem zdradzieckim wiadomości o tem, jak traktuje się zdemobilizowanych żołnierzy, legjonistów lub ochotników 1920 r.! Oto i teraz mamy do zanotowania fakt jeden: Adam Jabłoński, legjonista w r. 1914 wstąpił do Legjonów, walczył w szeregach do ostatnich niemal miesięcy—teraz go zdemobilizowano.

Pracował przed wojną — przed wstąpieniem do L.P. w fabryce Poznańskiego, udał się przeto tam z powrotem o przyjęcie go na dawne miejsce. Ale gdzie tam. Zarząd fabryki, którego członkiem jest znany chadek, dyr. W.—pan, co ma ciągle frazesy patrjotyzmu i pseudomiłości dla robotnika na ustach — ten zarząd nie chce przyjąć ob. Jabłońskiego do fabryki z powrotem—bo „miejsc niema". Niema miejsca dla tego, który rzucił swego czasu wszystko dla Ojczyzny. Piętnujemy ten fakt postępowania zarządu fabryki i chadeckiego dyrektora W.—z całą mocą. Wiemy, że całą uczciwą opinję mamy za sobą.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o łaskawe zamieszczenie w Swem poczytnem piśmie poniższych słów kilku.

W miejscowym dzienniku „Rozwój" № 107 ukazało się sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej, w którem w sposób nieuczciwy i obelżywy wyrażono się o naszym koledze radnym Kotkowskim.

Umieszczenie nazwiska p. Kotkowskiego pod tego rodzaju nagłówkami jak „Niech żyje uczciwość radnych łódzkich, szwindle radnych i tp jest dla nas wysoce krzywdzące, ponieważ p. Kotkowski zasiada w Radzie Miejskiej jako przedstawiciel Stowarzyszenia Handlowców Polskich i w żadnym wypadku nie zawiódł zaufania Stowarzyszenia.

Przeciwko takiemu karygodnemu informowaniu czytelników Stowarzyszenie nasze protestuje i, stając w obronie kolegi radnego Kotkowskiego, piętnuje postępowanie redakcji „Rozwoju".

Stowarzyszenie
Handlowców Polskich m. Łodzi.
w z. Prezesa: (podp. nieczytelny)
Sekretarz Zarządu (podp. nieczytelny).

Z giełdy warszawskiej.

Ruble carskie a 500—280
Ruble dumskie 1000—76
Ruble dumskie a 250—56
Dolary St. Zj.—855—851
Franki franc. —72
Marki niemieckie — 13.40—18

Powstanie górnośląskie a dyplomacja

Dalsze walki. — Konferencja Ambasadorów uspakaja. — Wyjaśnienia.

Na konferencji ambasadorów

(Od własnego koresp.)

PARYŻ 9. Konferencja ambasadorów pod przewodnictwem p. Cambona obradowała w dn. 9 bm. w dalszym ciągu nad środkami w sprawie uspokojenia G. Śląska.

Konferencja postanowiła wezwać Komisję Międzysojuszniczą do wyjaśnienia ludności istotnego stanu rzeczy i zawiadomienia, że sprawa wytknięcia granicy jest jeszcze w okresie opracowywania i żadne decyzje jeszcze nie zapadły.

Prócz tego konferencja ambasadorów postanowiła zwrócić się do rządu polskiego o współdziałanie przy użyciu całej swej powagi dla uspokojenia G. Śląska.

Konferencja wyraziła dalej uznanie dla zachowania oddziałów sojuszniczych. Na posiedzeniu tem poraz pierwszy obecny był przedstawiciel Ameryki, Wallace.

W Opolu

BYTOM 9. (PAT). Pisma niemieckie donoszą z Paryża, że Rada Najwyższa odesłała sprawę górnośląską do Rady ambasadorów. Ta zaś po rozpatrzeniu dwu wniosków angielsko włoskiego i francuskiego oraz po dokładnem zaznajomieniu się z sytuacją powstańców na G. Śląsku postanowiła odesłać z powrotem sprawę do Komisji międzysojuszniczej w Opolu w celu uzgodnienia opinji i przedłożenia jednomyślnego wniosku. Obrady nad rozstrzygnięciem sprawy górnośląskiej odbywają się zatem w Opolu.

Wrażenie powstania w państwach Ententy.

WARSZAWA, 9. Minister Sapieha powrócił do Paryża. Jego otoczenie oświadcza, że powstanie polskie na G. Śląsku wywołało żywe niezadowolenie w Londynie. Rząd angielski domagał się energicznie, aby rząd polski użył swego wpływu dla uspokojenia ludności śląskiej. Nie ulega jednak wątpliwości, że manifestowanie siły polskiej na Śląsku wywarło duże wrażenie na rządzie angielskim. W kołach oficjalnych francuskich pragną uspokojenia G. Śląska.

Wybitna osobistość polityczna mówiła na ten temat, że Francja poczyni usilne starania u sprzymierzonych, aby granica była wykreślona przy ścisłem przestrzeganiu traktatu wersalskiego.

Tylko dwa dzienniki paryskie atakują Polskę. Ultra radykalna „Ere nouvelle" insynuuje, że ruch śląski skierowany jest przeciwko Francji i radzi rządowi francuskiemu zaprzestać bronienia sprawy polskiej. Również zaciekły żyd, Paul Levi w „Humanite" zionie jak zawsze nienawiścią przeciwko Polsce.

Opinja włoska o G. Śląsku.

RZYM, 8. (Polpress). Nie tylko koła polityczne włoskie, lecz i społeczeństwo z niezmiernym zaciekawieniem śledzą za rozwojem wypadków na G. Śląsku. Pierwsze wiadomości, które tendencyjnie donosiły, że powstańcy polscy napadli na oddziały włoskie i że wśród włoskich oficerów i żołnierzy padło dużo rannych i zabitych, wywołały wybuch oburzenia przeciwko Polsce. Jednakowoż po nadejściu prywatnych wiadomości, opinja odrazu się zmieniła. Obecnie tylko konserwatyści żądają „zerwania" z Polską i współpracy z Niemcami. „Cor. della Sera", donosząc o przebiegu wypadków na G. Śląsku, między innemi, zaznacza, że powstanie jest „ruchem rozpaczy".

W sprawie starć z Włochami.

WARSZAWA, 9. (PAT). W sobotę p. wiceminister Dąbski wysłał do posła włoskiego list wyrażający kondolencję z powodu wydarzeń jakie zaszły na Górnym Śląsku, których wynikiem były ofiary w życiu ze strony Włochów przy spełnianiu swych obowiązków. Wieczorem włoski charge d'affaires Monice złożył wizytę p. Dąbskiemu podziękował za kondolencje i dyskutował na temat Śląska.

Na pomoc.

BYTOM, 8. EE. Centralny Komitet Niesienia Pomocy Powstańcom Śląskim wydał odezwę, w której wzywa całą Polskę do jaknajwydatniejszej pomocy na rzecz powstańców. Ofiary pieniężne nadsyłać należy pod adresem: Bank Przemysłowy w Poznaniu Oddział w Sosnowcu na imię CKNPPS.

Różne wiadomości.

BYTOM, 9. (PAT). Na skutek odezwy posła Korfantego i organizacji robotniczych powróciła do pracy tylko część robotników a to z tego powodu, że odezwa nie dotarła jeszcze wszędzie. We wtorek rozpocznie się praca we wszystkich kopalniach i fabrykach. Do pracy wracają tylko ci robotnicy, którzy nie służą w oddziałach powstańczych.

BYTOM, 9. (PAT). Komisja międzysojusznicza w Opolu wstrzymała dalszą organizację niemieckiej policji plebiscytowej, przeznaczonej do walki z powstańcami.

Zarządzenia karne przeciw Niemcom.

Niemcy w kłopocie.

NAUEN, 9. (PAT). Radjo. Według wszelkiego prawdopodobieństwa prezydent Ewert powierzy dr. Stresemanowi przewodniczącemu niemieckiej partji ludowej misję utworzenia nowego gabinetu, który odrzuci ultimatum ententy. Partje tworzące obecny gabinet koalicyjny skłaniały się do przekonania, że Niemcy będą mogły wypełniać warunki ententy przez jeden lub dwa lata, a w tym czasie może nastąpić zmiana w zapatrywaniu ententy potem jednakże trzy czynniki złożyły się na gruntowną zmianę sytuacji a mianowicie:

1) prezydent niemieckiego Banku Rzeszy Hawelstein wygłosił w komisji dla spr. zagr. wobec wielu przewódców partji i wybitnych polityków mowę, która wywarła przygnębiające wrażenie tak, że prawie wszyscy obecni opuścili zebranie w przekonaniu o nieuniknionej ruinie Niemiec na wypadek, gdyby ultimatum miało być przyjęte.

2) wypadki na G. Śląsku przekonały przewódców politycznych, że G. Śląsk jest dla Niemiec stracony. Co dziś się dzieje na G. Śląsku to zapewne stanie się także w zagłębiu Ruhr, bez względu na to czy ultimatum zostanie przyjęte czy nie. Francja pod jakimkolwiek pozorem zajmie zagłębie.

3) premjer bawarski Kahr, który powrócił do stolicy bawarskiej zdołał przekonać przewódców politycznych o fizycznej niemożliwości rozbrojenia „Einwohnerwehry" i „Orgeszu". Ofiara rozbrojenia nie zapobiegnie—zagłębiu Ruhr i zda całą granicę na łaskę sąsiadujących narodów słowiańskich. Gdy inwazja francuska stanie się faktem to po upływie dwuch tygodni staną w Niemczech wszystkie fabryki ponieważ nie otrzymają węgla ani z zagłębia Ruhr ani ze Śląska, a w następstwie tego nastąpi bezrobocie i głód i pochłonie masy ludowe do desperacji. Z tych powodów prawie wszystkie stronnictwa są obecnie za odrzuceniem ultimatum nie wyłączając komunistów, którzy w razie rozruchów oczekują sukcesów.

Prawica przeciw przyjęciu ultimatum.

BERLIN, 9. (PAT). Pisma prawicowe podkreślają ponownie niemożność przyjęcia ultimatum koalicji i oświadczają, że żadna siła nie jest w stanie zmusić Niemcy do podpisania tego nierozważnego i niezgodnego z pojęciem prawa dokumentu.

„Deutsche Alg. Ztg." pisze, że nic nie pomoże jeżeli Niemcy powtórnie złożą przyrzeczenia nie dające się spełnić.

Przed odpowiedzią na ultimatum.

LONDYN, 9. (Polpress). Poseł angielski w Berlinie Abernen wyjechał do Berlina. W kołach politycznych twierdzą, że Abernen dostał od Lloyd George'a zlecenie wpłynąć na rząd niemiecki drogą prywatną w kwestji pozytywnej odpowiedzi na ultimatum. Byłoby to korzystne dla Niemiec, ponieważ obecny upór ich wiąże ręce dyplomacji angielskiej.

Konferencja polsko-litewska.

BRUKSELA, 9. (EE.) Na pierwszem posiedzeniu konferencji polsko-litewskiej przewodniczący delegacji polskiej stwierdził, że jeśli chodzi o traktowanie przynależności Wilna — to ta rzecz się tak jasno dla Polski przedstawia, że wszelkie dyskusje na temat przyłączenia Wilna do Litwy Kowieńskiej są uważane za bezrzeczowe. Oświadczenie to wywołało żywe zakłopotanie ze strony delegacji litewskiej, która nie chciała zrywać posiedzenia, by się nie narazić sojusznikom.

Obradom konferencji przewodniczy p. Hymans. Ze strony polskiej bierze udział w obradach 9 delegatów. Prace trwać będą dość długo.

Wypadki polityczne a giełda warszawska.

WARSZAWA, 9. (Polpress.) Wypadki polityczne nawet tej miary, jak nota koalicji i powstanie Śląskie nie wpłynęły zbytnio na giełdę warszawską. Tłomaczą to tem, że w sprawie walut zagranicznych giełda warszawska zależna jest całkowicie od Gdańska, tj. od niemieckiej marki. Sprawa Śląska nie wywołała paniki, ponieważ giełda nie wierzy w możliwość wojny — koalicja do niej nie dopuści.

Walka z epidemjami w Polsce.

WARSZAWA, 9 (PAT.) W drugiej [illegible] miesiąca zjechała do Warszawy Rada doradcza komisji epidemicznej Ligi Narodów, która zwiedziła zakłady i szpitale epidemiczne, oraz zapoznała się z dotychczasową działalnością w kierunku zwalczania epidemji. Rada stwierdza, że ilość wypadków duru plamistego zmniejszyła się w styczniu bieżącego roku o 78 proc. w porównaniu ze stanem w styczniu 1920 roku. Stan ten jednak w stosunku do lat przedwojennych pozostawia dużo do życzenia. Polska stanowi jakoby barjerę zabezpieczającą Europę zachodnią przed chorobami epidemicznemi, napływającemi ze wschodu. Rada wyraża się z uznaniem o akcji polskiej, podkreślając jednak, że zasługuje ona na podziw i wdzięczność całego świata i wskazuje na potrzebę większej pomocy ze strony wszystkich państw, szczególniej co do środków żywnościowych, transportowych i lekarskich.

Nawet i w Palestynie.

PARYŻ, 9. — Jak wynika z obszernych depesz, zamieszczonych w ostatnich dziennikach żydowskich—istotną przyczyną rozruchów w Palestynie był pochód socjalistów żydowskich w dniu 1 maja. Widok żydów z czerwonym sztandarem tak oddziałał na Arabów, że ci rzucili się na żydów i rozpoczął się pogrom, który jednak wielkich ofiar za sobą nie pociągnął.

Strajk górników w Anglji.

LONDYN 9. (Polpress). Na konferencji przedstawicieli kopalń, górników i rządu w d. 2 maja przedstawiciel właścicieli Lids oświadczył, iż posiada dowody, że strajk górników jest podtrzymywany sztucznie, za pomocą teroru i że przywódcy strajku otrzymują pieniężne zapomogi od agentów rządu moskiewskiego.

W 8 dni po konferencji komitet syndykatu właścicieli kopalń przedstawił rządowi w tej sprawie memorjał, w którym wymienił 11 nazwisk kierowników ruchu strajkowego i wskazał pobrane przez nich sumy. Oświadczenie Lids'a i memorjał zrobiły wielkie wrażenie na przywódców Trójzwiązku, którzy dotąd energicznie protestowali przeciwko pogłoskom o przekupstwie niektórych więcej wpływowych górników.

Wobec tego, że strajk daje miljardowe straty, a także wobec tego, że angielscy komuniści zamierzają wykorzystać strajk dla celów politycznych, rząd zdecydował rozpocząć ze strajkującymi energiczną walkę.

Bezrobocie szerzy się w Anglji dalej.

LONDYN 9. (PAT). Havas W następstwie konfliktu górniczego w okręgach górniczych wzmagają się niedomagania i braki. Bezrobocie się szerzy. Silne stanowisko rządu nie pozostało bez wpływu na strajkujących. W niektórych okolicach górnicy ukradkiem wracają do pracy.

Walki powstańców.

BYTOM, 9. (EE.) Donoszą tu, że powstańcy zajęli Laura Hutę.

BYTOM, 9. (EE.) Krążą tu pogłoski o zajęciu Kluczborka.

BYTOM, 9 (EE.) W okolicach Kędzierzyna powstańcy toczą w dalszym ciągu walki. Jedna z linji kolejowych zburzona.

BYTOM 9. (EE.) Dzienniki donoszą, że Koźle jest zagrożone przez powstańców.

Ochotnicy-studenci niemieccy strzegą portu nad Odrą.

W okolicach Koźla słychać było silny wybuch. Istnieje przypuszczenie, że został wysadzony w powietrze most.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego koresp.).

(—) Przedstawiciel republiki estońskiej p. Aleksander Hellos wręczył premjerowi Witosowi swoje listy uwierzytelniające jako estoński charge do affaires w Warszawie.

(—) Na konferencji urządzonej w Brukseli przez kard. Mercieriera i b. prezydenta Poincarego podkreślono wspólność interesów Francji i Belgji.

(—) Na zasadzie układu o repatrjacji zawartego d. 24 lutego 1921 r. pomiędzy Polską a Rosją i Ukrainą uruchomione zostały urzędy celne na stacjach kolejowych Baranowicze i Równo dla dokonywania czynności urzędowych związanych z repatrjacją.

(—) Min. skarbu wzywa wszystkie instytucje i obywateli polskich mających do spłacenia zagranicą, z wyjątkiem Rzeszy niemieckiej, Rosji i Ukrainy zobowiązania zaciągnięte przed wojną do zadeklarowania ich w terminie do 15 czerwca rb.

(—) „Monitor" zamieścił rozporządzenie w sprawie uchylenia rozporządzenia min. aprowizacji w przedmiocie przywozu ziemiopłodów oraz ich przetworów w obrocie pozakontygentowym.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Sztab generalny marynarki francuskiej opracowuje plan operacji morskiej dotyczący ewentualnej blokady portów Hamburga, Bremy, Lubeki i Szczecina.

(—) Konsorcjum miljardera Stinesa, które na jesieni roku zeszłego skupiło w różnych miejscowościach Niemiec około 80 dzienników, nabyło w ostatnich czasach za 17 miljonów marek konsorcjum wydawnicze Büxensteina, do którego należy szereg drukarń niemieckich i różnych wydawnictw.

(—) W Anglji wobec wzrastających cen węgla, kompanje kolejowe postanowiły zmniejszyć ilość kursujących pociągów.

Z życia organizacji N. P. R.

Baczność! Dzielnica Wodna.

W środę, punkt o godz. 7 wiecz. posiedzenie zarządu i dziesiętników dzielnicy Wodnej.

Baczność! Dzielnica Górna.

W dniu 10 b. m. posiedzenie zarządu, oraz dziesiętników w Klubie N. P. R. przy ul. Kątnej 2.

Zebranie młodzieży.

Koło młodzieży przy dzielnicy Bałuckiej urządza w czwartek, o godzinie 7-ej wieczorem zebranie ogólne.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK